KSIĄZĘ
Krzyſztoph Zbáráſki,
KONIVSZY KORONNY.

Ná Pogrzebie wſpomniány

OD

W. O. X. FABIANA BIRKOWSKIEGO,
z Zakonu Dominiká ś. Káznodzieyſkiego,

W KRAKOWIE,

w Kośćiele Troyce przenaświętſzey;

Roku 1627. dniá 5. Máiá.

W Drukárni Andrzeiá Piotrkowczyká,
K. I. M. Typográphá.

IN ARMA
ILLVSTRISSIMORVM
COMITVM A TĘCZYN.



Quis Vos, TENCZYNII, non cenſeat eſſe Beatos?
Lumine qui dextro Symbola Veſtra videt.
Martigenæ Vobis ſæuas tribuêre Secures:
Donauit Volucrem Iuppiter ipſe ſuam.

M. Gregor: Golinſki.

Jáśnie Wielmożnemu Pánu, I. M.

PANV IANOWI,

HRABI NA TĘCZYNIE,

WOIEWODZIE

KRAKOWSKIEMV;

Moiemu wielce Mćiwemu Pánu.

Láſká y pokoy od Bogá Oycá/ y Chryſtuſá Jezuſá Páná náſzego.

NIe dawnych czáſow, odſzedł ná lepſzy żywot z tego świátá, świetey pámięći, Kśiążę I. M. KRZYSZTOPH ZBARASKI, Koniuſzy Koronny. Mogł wprawdzie mowić, co on Senator Rzymſki: Nemo me lachrymis decoret, nec funera fletu faxit: to ieſt; Niechay mię nikt nie płácze, áni trunny moiey polewa łzámi. mogł dáć y te przyczyne; nam volito viuu' per ora virûm: mieſzkam w vſtách mężow wielkich. Y ozywał ſie z tym do czeladki ſwey przy śmierći, áby nie płákáli,

ále modlili ſię ráczey zá vmieráiącego. Trudno iednák było, wymoc to ná Koronie Polſkiey, trudno áby żáłoby nie bráłá ná pogrzeb iego. Iáko po śmierći Germaniká, Wielkiego męża w Reczypoſpolitey Tacit: in Annal. *Rzymſkiey,* ingemuit orbis terrarũ, *weſtchnął wſzyſtek świát; ták po śmierći Kśiążęćiá Ie^o M. wſzyſtká Koroná, y Wielkie X. Litewſkie, iáko ſą ſzerokie, nie raz weſtchnęły. Widziałem po częśći áffekt ten nieutulony ſam, gdy Iáſnie Oświecone* Ksiaze, *Káſztellan Krákowſki, brát rodzony niebośczykowſki, grzebł ćiáło iego. Widzieli zemną y drudzy, zgołá ktorzy byli, wſzyſcy. Y nie potrzebá nam było* præficas, *lubo* lamentatrices, *do tey żáłoby ſzukáć: ſam áffekt, miſtrzem był v káżdego, y dowćipem.*

Ale boday był nie vmierał, wielki ten Oyczyzny miłośnik y Korony Polſkiey: trwałby dłużey był w oczách náſzych żywy konterfet dobrego Syna Koronnego, *ktory dwie rzeczy, rzadko kiedy z ſobą zgodne, vmiał do iedney sfory záćiągnąć,* Wolnosc *y* Poslvszenstwo. *Kto ábowiẽ doſtoieńſtwá Królá I. M. Páná Náſzego, pilnieyſzym ſtrożem był, iáko ten, ktory nie raz, nie dwá, krew ſwoię kładł*

ná ſanc dla niego? Kto záś świebody więcey bronił? iáko ten ktory wſzyſtek był ná tym, áby nie mieſzkał w Oyczyznie ſwey iáko niewolnik; y przeto wſzytkie śiły ſwoie ná to był odważył, áby z kárkow wolnych, iárzmo Tureckie y Tátárſkie zrzućił co naprędzey. Gdy ſie od niego vpominał dáni, hárdy Turczyn, iáko námowioney pod Choćimem, żadna miárá pozwolić iey niechćiał: á gdy cyrográphy niektorych PP. Kommiſſarzow pokázywano, płáćił ie iáko od prywatnych oſob nápiſáne, Korony od trybutow brzydkich vchyláiąc. SEBASTIAN *Krol Portugálſki oſtátni, gdy po przegráney bitwie w ręce pogáńſkie przychodził, á był okrzykniony, áby miecz odrzućił od śiebie, rzekł:* Regia libertas nonniſi morte amittitur; *Wolność Krolewſka áż po śmierći gáśnie. Nie podam rąk ná więzy, wolę gárdło ſáblom wáſzym podáć, niż ćiáło w niewolą. Tymże obyczáiem, Wielki ten Poſeł, piáſtował Wolność náſzę w rękách ſwoich; y iáko Herkules buláwy, ták on nie dał ſobie świebody wydźieráć. Przez Niedźiel pięć codźień vmierał prawie dla ſławy Koronney: iuż iuż śmierći wyzierał, ná ktorą wolał przyzwolić, á niż ná niewolą brzydką.*

 Inne

Inne dzieła, Wielkiego tego męża, kto wypowie? Historyi nam trzebá o nim, nie Summáryußow tych, ktore idą z krotkich Kazań pogrzebnych.

Niewielem wspomniał, tego com widział, yſłyßał: y to do oczu W. M. me° Mćiwe° Páná y Dobrodzieiá nioſę, á przy tym do pámięći WIEKOM POTOMNYM. *Pámięć przyiaćielá; przyiaćielowi w ktorego ſercu żyie: pámięć Wielkiego Posłá, Senatorowi, z ktorego poſpolićie rády wychodzi: Strażniká świebody, ſtrożowi Praw y Wolnośći. Boday ſię tácy Synowie Koronni rodzili: Boday tácy ſynowie Iáſnośći świećili. Mam zá to, iż to ieſt prágnienie wßyſtkich: á miánowićie Prześwietnego y Wielmożnego Domu Hrábiow ná Tęczynie, do ktorego znowu ten Oświecony* KONIVSZY *wchodzi, pámięćią pogrzebną wſpomniony:* Multis ille quidem flebilis occidit, Nulli flebilior, quam tibi TENCZYNI. *Iáſnie Wielmożny* WOIEWODO KRAKOWSKI, *przyimi z łáſką to piſmo moie, ktore pámięć w ſobie trzyma, Iáſnie Oświeconego Kśiążęćiá* KRZYSZTOPHA ZBARASKIEGO: *á iákoś począł, ták żyi w świátłośći, áż przyidzieß do dniá doſkonáłego, iedyney świátłośći*

tłośći, á wieczney, Iezvsa *Chrystuſá Páná náſzego, á tá świeći ná wieki wiekow. Amen.*

W Krákowie, 7. dniá Máiá. R. P. 1627.

W. M. mego M. Páná y Dobrodźieiá,

Bogomodlcá

y sługá w Chrystuśie Pánu,

Br. Fábian Birkowski,
z Zakonu Dominiká
ś. Káznodźieyskiego.

Ia X. SEBESTIAN NVCERYN, Káznodzieiá Kośćiołá Káthedrálnego w Krákowie Ordinarius: wiádomo czynię/ iż to Kazánie W. O. FABIANA BIRKOWSKIEGO, z Zakonu Káznodzieyskiego ś. Dominiká /Doktorá/ ná Pogrzebie Jáśnie Oświeconego Kśiążęćiá KRZYSZTOPHA ZBARASKIEGO, &c. (człowieká / ktory rządkim ná świećie sposobem/ MOGL, VMIAL, CHCIAL, Oyczyznie záwsze vprzeymie służyć) czynione/widźiałem: y áby ná pámiątkę ták cnego Koronnego Syná było wydáne/ iáko Censor kśiąg w Biskupstwie Krákowskim/ pozwoliłem. Dan w Krák. 6. Máiá. Roku P. 1627.

KSIĄŻĘ KRZYSZTOF ZBARASKI, KONIVSZY KORONNY.

ábo Kazánie

Ná pogrzebie Iáſnie Oświeconeᵒ Kśiążęćiá

KRZYSZTOPHA ZBARASKIEGO,

Koniuſzego Koronnego, Krzemienieckiego, Soleckiego, &c. Stároſty.

Sćieſzká ſpráwiedliwych świetna iáko świátło, pochodźi y roſnie áż do dniá doskonáłego. Prou: 4.

CZEM człowiek lepszy / tym ſie więcey w świátłośći kocha; im człowiek gorszy/tym bárźiey ćiemnośći szuka: tegż zowie piſmo ſynem ćiemnośći/ támteᵒ ſynem świátłośći: *Byliśćie przedtym ćiemnośćiámi, á teráześćie świátłośćia w Pánu; iáko ſynowie świátłośći chodźćie.* Kto źle czyni/ nienawidźi świátłośći / áby nie były nágánione vczynki iego. Pogáński rozum y ten wiedźiał o tym. Piſze Plutárchus/ iż Liuius nieiáki / przemiánkiem Druſus, szláchćic Rzymski / Budowniczemu obiecuiącemu pałac iego wyſtáwić / iáko ſkrzyneczkę zámkniony/zá tálentow kilká; odpowiedźiał: [Dam

Spráwiedliwi, świátłość. Epheſ: 5.

Liuius Druſus.

dźieśięć/ á wyſtaw mi dom moy ták/żeby mi był miáſto zwierćiádłá/ áby w nim wſzyſtek Rzym widźiał co ia czynię; nie wſtydzę ſię ia ábowiem zá ſpráwy moie / niechay ná nie wſzyſtek świát pátrzá.] Mam zá to/iż to Jáſnie Oświecone Kśiążę / ták żył iáko iedyny Syn świátłośći / w Koronie tey Polſkiey/ ktora byłá mu miáſto zwierćiádłá: nie máſz tego málego y wielkiego/ ktoryby nie widźiał świátłośći / ktora wybiiáłá z niego/ á to z dźielnych y wyſokich ſpraw iego / ktore iáko Syn Koronny/iáko Syn oświecony/w Rzeczypoſpol: robił. Chodźił ábowiem śćieſzką ſpráwiedliwych / á tá ſię świeći iáko świátło/ co dźień/y co godźiná poſtepuie ták wyſoko/áż dopádnie południá ſwego/ iáko mowi Medrzec. Przy tey czarney żáłobie / o prześwietnym świátle mowić mi każą Threny kośćielne/ ktore teraz nawiecey vżywáią onych słow: *Swiátłość wieczna niechay im świeći: Chorąży twoy ś. Michael, niechay ich ſtáwi w świátłośći świętey z świętymi twoimi, &c.* Mowmy o tym ſzerzey w imię Páńſkie.

Błogoſłáwieńſtwo Iozephá. Gen: 49. Syná ſwego Jozephá/ Jákob Pátryárchá błogoſłáwiąc przed śmiercią ſwą/ ták mowił: *Syn moy Iozeph podraſtáiący, ſyn podraſtáiący.* Nie ládá iáko ſłużył Jozeph Rzeczypoſp: Jzráelſkiey/nie ládá iáko bráći ſwey dźwignął. iego ábowiem rádą y ſzczęśćiem oná Korona Judſka / ták ſię bogáto w kwiáty prześliczne odźiáłá/że y gwiazdom niebieſkim/y piaſkowi morſkiemu liczbą podobna byłá / á pánowáłá od morzá do morzá:

Pſal: 71. Murzynowie przed nią czołobitnie czynili / á nieprzyiaćiele iey proch podnożkowy lizáli.

Geneſ: 37. Przed Jozephem ſłońce y kśieżyc / y gwiazd iedenaśćie pokłon czynily: táką rzeczą Jozeph iáſnieyſzy był niż ſłońce/ niż kśieżyc/ niż gwiazdy; to ieſt/ przenioſł iáſnośćią ſwoią y oycá y mátkę / y bráćią; przenioſł y ſyny Korony Egiptſkiey/ ábowiem wćwiczył

Pſal: 104. *Kśiążętá iey w náukę táką, w iákiey ſam był, y Senatory iey mądrośći náuczył.* Jákiey mądrośći / ſpyta kto? Nie widzę ia wietſzey / iáko gdy w nie włożył

Pámięć śmierći, Polityká wielka. Polityke wielką/ to ieſt/ pámięć śmierći: ktora ieſli kedy / tedy miedzy Pány Egiptſkimi kwitnełá. Ztąd one Pirámidy/ Obeliſki / Mauſolea / v nich poſzły (Grobowce to były Krolow

wielkich)

wielkich) ztąd one ceremonie z ſtrony pogrzebow/ ktore Herodot opiſuie: ztąd one pomießkánia vmárłych z żywymi w domu doroczne; ztąd on (że bliżey do Jozephá przyſtąpię) láment Egiptu wßytkiego/ nád Oycem iego; ztąd one prośby teſtámentowe do bráciey/ ktore wielmi ważyły v Moyżeßá: *Wynieśćie kośći moie z ſobą, gdy powędruiećie z Ægiptu.* Wiec drudzy złotá/ ſrebrá/ nábráli miedzy zbiory ſwoie: á Moyżeß vkłádáiąc tłomoczki ſwe/ nie przepomniał nośić kośći Jozephowych. Ztąd oná czołobitnia Jákobowá/ gdy żegnał Jozephá: *Vkłon vczynił Izráel Pánu, obroćiwßy ſię do głowy łożá ſwego.* Ná śmiertelnym łożu był iáko ná márách nieiákich Jzráel/ głowy ßukał v tego łożá: nie ználazł inney/ iedno Zbáwićielá ſwego/ ktory z niewymownego miłośierdźiá ſwego/ iáko głowá náßá/ *chćiał ſkoßtowáć śmierći*, á potym przez zmartwychwſtánie zákwitnąć prędko/ y w nas nádźieie kwiátow nowych wſkrześić/ ktore ſie nam pokáżą w dźień oſtáteczny. Berło trzymał krolewſkie w ręku Jozeph/ á to pewnie lilią złotą/ lubo rożą odźiane było ná końcu; y przeto LXX. czytáią: Adorauit Iſraël faſtigium virgæ eius. temu kwiátu vkłon vczynił Jzráel: *Kwiát z korzeniá iego wynidźie*, mowi Prorok: kwiát błogosłáwiony/ Názáren właſny/ temu czołem. Gene: vlt. Gene: 49. *Nádźieiá w Zbáwićielu.* Hebr: 2. Iſaiæ 11.

Tá Polityká ná ten czás w Egiptćie byłá/ tá świátłość miedzy ćiemnośćiámi pogáńſkimi świećiłá. Táż byłá y w vkráinie Egiptſkiey/ w źiemi Hus/ miedzy Edomitámi/ z ktorych ieden z propozycyą ſie tą ozwał: *Wierzę iż odkupićiel moy żyie, y w ćiele moim ogládam Bogá Zbáwićielá moiego.* Chce mowić: Nie wielkieś korzyśći ze mnie porwáłá/ o śmierći: nie długo ná tym obłowie kośći tych moich popáßáć będźieß/ przyidźie głos y duch do kośći tych ſuchych/ porwą ſie z źiemie y z morzá/ y odźieią ſie dálibog nowymi kwiáty nieśmiertelnośći ná wieki. *Wiárá o zmartwychwſtániu* Iob 19.

Tey Polityki niewiedzą Kálwiniſtowie/ ktorzy po Fráncyey/ y po Angliey/ ták wiele kośći świętych Krolow/ Biſkupow/ Męczennikow/ z grobow powyrzucáli/ zá pámięći Oycow náßych. Zywych nie mogli trápić okrutnicy/ więc ſię nád *Głupſtwo Kálwiniſtow y Lutrow.*

ich popiołámi pástwili / y ták rozumieli że Bog nie zemśći śię krzywdy błogosłáwionych swoich vmárłych; nie dosłyszeli znáć onych słow: *Długoż śię Pánie, nie zemśćiß krwie nászey, ktora iest wylana?* Tey Polityki nieumieią Luteranowie / ktorzy ofiáry zá vmárłe przodki swe / wßytkie mowie funduße / y dźieśięćiny znieśli / áby święta kommunia z świetymi vmárłymi stráćili. Znáć że y ći niechcą tám być / kedy są przodkowie ich święći; oni są w niebie / ábo ießcze w czyśću; á ći y z niebá kwituią Bogá / y do piekłá niechcą / do ktorego przezdźieki przećie poydą / iáko źli Politycy / iáko źli Chrześćiánie / iáko synowie ćiemnośći / áboẇiem vmieráią sine cruce, sine luce, iáko mowićie.

Apoc: 6.

Ofiáry zá vmárłych.

2. Syn świátłośći / widząc ćiemnośći śmierći przed sobą / bierze świátłość w ręke / kámień on / ktory Phengites zowią / iásny bárzo / zwierćiádłu podobny / ktore pokázuie wßytkie rzeczy w domu położone. Ale y poki żyie / żyie w świátłośći; bo konwersácya iego w niebieśiech iest: (w Greckim iest / *Politeuma*, Politia, Polityká) niebo záwße iásne / ták y ten ktory w niebieskiey iásnośći mießka. Iáko Iozeph on święty / o ktorym nápisano: *Corki po murze biegáły*; to iest / był ták vroda Iozeph / iż gdy śię vkazał z pálacu / vbiegáły śię do okien Egiptcyánki / áby go widźieć mogły. Wielka cnotá w pieknośći ćiáłá iest czystość. Wiele tákich iest / ktorym do swey woley droge otwiera predko vrodá / wiec y do hárdośći: Sequiturq; superbia formam. Ztąd one słowá / Prou: 11. *Kolcze złote ná pysku świnim, niewiástá piękna y głupia.* Lxx. ták czytáią: *Iáko naußnicá złota ná pysku v świnie, ták v ßaloney niewiásty piękność.* W pieknym Iozephie / prześliczna tá cnotá byłá / gdy odepchnał od śiebie páni swey ręke / ktora go do grzechu záćiągáłá. Iáko wysoko podrosł przez te cnote / łácwie śię domyślić możemy z wielkich honorow / ktore ná niego Koroná Egiptska włożyła / gdy wtore mieysce po krolu trzymał / y wßystek Egipt obracał śię ná słowo iego.

Philip: 3.

Gene: 49.

Czystość w pieknym zacna.

Tákież ßcześćie potyka Polityká Chrześćiáńskiego / syná iásnośći / że dźiełá wielkie / á wßytkie od cnoty y spráwiedliwo-

Polityk Chrześćiáński.

ści czyni; co zá dziw ieſli duße bogoboyne/iáko te cory Egiptſkie vbiegiwáią ſie widzieć ozdobe iego / iáko przedniego człowieká/ y Rzeczypoſpolitey dziwnie pożytecznego? Krolewic Ionátás gdy obáczył łeb odćiety od rámion hárdego Philiſtyná Goliatá w rece práwey Dawidowey / y ſkoro vſłyßał mowiącego o zwyćieſtwie ſwym przed krolem / dziwnie ſie w nim kocháć poczał. A sſtało ſie/ gdy ſkończył mowe ſwoie Dawid do Saulá/dußá Ionaty ſkliela ſie z dußą Dawidową/ y zámiłował go Ionátás iáko duße ſwoie. A niżey: *Vczynili tedy Dawid y Ionátás przymierze, miłował go ábowiem iáko duſſę ſwoię.* Jeden poiedynek tylo widział/á ten mężny/ w Dawidzie Ionátás: coż gdy one cnoty iego widział / ſłyßał / ćierpliwość/ mądrość / poſłußeńſtwo / ſkromność / czyſtość iego / czy nie pałał przećiwko niemu? — 1. Reg: 18 — *Ionáty miłość przećiwko Dawidowi.*

Toż potyka ſyná świátłośći / robotniká dzieł prześwietnych/oświeconego káżdego ſyná koronnego; nie mogą ſie go ludzie nápátrzáć / pálcem go ſobie vkázuiąc / y mowiąc: Ten/ ten ieſt on zacny Hetman/Senator/Sługá/ miłośnik Oyczyzny. Tákie ßcześćie potykáło Herkuleſá / gdy gromił poczwáry one przeklete/ hidry/Centaury/lwy/ Cerberuße; tákie Scypiony/ gdy ſie od Afryki z tryumphámi wracali do Oyczyzny: tákie Fábiuße gdy z woien/ ktorymi śiły Annibálowe krociły; tákie náße Goffredy / Ludowiki świete / gdy odiſkawßy Páleſtyńſkie włośći/oczom ſie kiedy ludzkim vkázywáli/ filiæ diſcurrerunt ſupra murum: tákie onego Symoná de Monte forti, Hrábie Toloſáńſkiego/gdy Albigeńczyki mieczem znośił / y woiował ßcześliwie woyny Páńſkie przećiwko heretykom/ Kálwinowi teráznieyßemu podobnym. Kto niechćiał widzieć bráćiey Máchábeyſkich/ktorzy báłwochwálce zábijáli? kto Iude onego Wielkiego podobnego lwu w dziełách ſwoich? Kto náßych czáſow ſłyßąc o świetey pámieći Janu Zamoyſkim / Káncle rzu y Hetmánie koronnym / nie vbiegał widzieć meżá onego/ktory Moſkwe/ Tátáry/ Turki/ Zamorczyki gromił? ktoby nie rad widział onych Wiśniowieckich kśiążąt / onych PP. Sieniáwſkich / onych Przetficow / onych — *Sławá Polityków dobrych.* — 1. Mac: 3.

Jáśnie Oświeconych ná Zbárážu Xiążąt/gdy PP. Hrábi z Teczyná y z Tarnowá/ y inych/słyszał dzieła wielkie/trudy krwáwe/ gdy pogány gromili/ wolne / bespieczne sentencye w Senacie mowili: káždy z tych był iáko Phinees/ ktory ná przełomie stánął/ y zábijał to bezecne plemie Máhometáńskie/zarliwie sieviąwszy o krzywde Bogá swe°. Powiádáią iž Augustyn święty radby był Rzymiány w tryumphách swych widział/ duszá iego iedná byłá z tych corek Egiptskich / ktora widzieć chćiáłá Cesárzá Iuliuszá / y Pompeiuszá W. tryumphy. ále

Nastepnicyná grzechy. mym zdániem / iáko Theolog W. Augustyn ś. prágnął ráczey widzieć dusze tryumphuiące z grzechow / z występkow tych ktore w koronách chcą chodzić w Rzeczypospolitey nászey / iákie są kácerstwá / mežoboystwá / porobstwá / wszeteczeństwá/lichwy/niezgody. Tym kto ná kárki nástąpi/á zwłaszczá práwem koronnym / y exekucyą skuteczną / własny bedzie tryumphator v mnie / á v Bogá syn światłośći; ábowiem płony pobrał z kśiążąt ćiemnośći / y iáwnie ich wiodł w tryumphách Rzeczypospolitey/ iáko więznie nieiákie / wstręt wielki zbrodniem ćiemnic wiecznych godnym vczyniwszy. Ten właśnie synem iest światłośći / ábowiem nie rad widzi dzieł ćiemnośći: á dzieła ćiemnośći nie są inne iedno wielkie grzechy/

Apoc: 12. a przezdzieki drą sie ná mieysca wysokie / iáko on smok w Obiáwieniu ktory koron ná łbie miał śiedm / chcąc pánowáć ná ziemi/ y w niewoli mieć swoiey/ syny światłośći.

Prawdy nie lubią synowie ciemności 3. *Scieszká spráwiedliwych, iáko świátło świeći:* y ták dálece rośnie/że wszytkie ćienie iáko w południe/sub Æquinoctiali plaga, potrawi/y głebiny studzienne oświeći. Synowie ćiemnośći prawde y cnote chcą mieć iáko nagłebiey w studniách swoich/ záſypuią ich drugdy popiołami/ y mowią: Mortui non mordent, Zeboẃ vmárli nie máią. Wspomniał te imprezy tych ćiemnorodow Iákub ś. *Rozśierdzieli Iozephá strzelcy.* Exasperauerunt eum habentes iacula. Ktorzy strzelcy? bráćia iego własni; á ći máiąc go w nienawiśći / słowá spokoynego do niego przemowić áni mogli. Słuchaycie co mowią:

Gen: 37. Czy ty krolem nászym bedzieſz? czy my poddánymi v ćiebie bedziem?

dźiem? Znowu: Oto ſnowník idźie/ podźmy zábiymy go. Słowá dotkliwe/ vſzczypliwe/ zowie piſmo ſtrzałámi/ ktore nań śmierćią przegrażały: *Język ich ſtrzałá oſtra*, mowi Pſalm. [Zmiękczone ſą ſłowá ich iáko oley/ á one przećie ſą ſtrzałámi. ſynowie ludzcy/ żeby ich oręże y ſtrzały/ á iezyk ich miecz oſtry.] Od ſłow poſtąpili dáley PP. bráćia/ bili niewinnego/ to tám to ſám podawáli go ſobie/ zdárli z niego ſuknie/ wrzućili w ſtudnią/ pogáńſtwu záprzedáli/ ledwie że nie zábili. Widźiſz iáko wiele ſtrzał vderzyło w pierśi one niewinne? Pſal: 54.

O iáko cżęſto ná ſyná świátłośći/ dobrego Polityká/ zázdrość ſtrzały ſwe miece? Władáć poczęli Rzecząpoſpolitą Żydowſką Moyżeſz y Aaron: wnet powſtáli Kore/ Dathán/ y Abiron/ zazdroſzcząc kápłáńſtwá Aaronowi. Wielkie cudowne zwyćięſtwá z Afryki przyniosł Scipio Africanus: porwie ſię przećiwko niemu Grachus z drugimi málkontentámi/ woła áby ná ſzáblách był rozniesiony/ iáko Tyran. A Scypio co ná te okrzyki? ſkromnie odpowiáda: [Słuſznie nieprzyiaćiele Oyczyzny náſtępuią ná zdrowie moie; Rzym ábowiem/ poki Scypio żyw/ zginąć nie może/ áni żyć Scypio gdy Rzym zginie.] Tenże przed ſzláchtą Rzymſką ode dwu Petyliuſzow o wielkie wyſtępki oſkárżony: Tego dniá/ odpowiedźiał/ Kártáginczyki y Hánnibálá pogromiłem; wieniec tedy ná głowę biore/ á ide do Kápitolium/ ábym tám nabożeńſtwo moie odpráwił: kto chce niechay zoſtánie/ á przećiwko mnie wotuie. To wyrzekł/ y záraz do Kápitolium wſtępowáć począł/ á zá nim ſzláchtá wſzytká/ przy inſtygatorách iego puſtki zoſtáwiwſzy. Jáko naprzod po gorách promienie ſłoneczne widźimy/ ták wiátry naprzod w gory vderzą y pioruny. Jáko co pięknego obaczy Momus, záraz gáni. Piękne było Arcybiſkupſtwo Aaronowe/ pátrz iáko plugáwy nágániácz zá nim idźie Kore. piękne było dźieło Mágdáleny/ gdy máść drogą ná głowę Páńſką wylewáłá/ pátrzayże zá nim zdrayce plugáwego Judaſzá: o iáka zgubá! *mogłá ſię tá máść przedáć, á rozdána bydź vbogim.* Jle cnotliwych y pobożnych ludźi/ tyle tych nágániaczow/ y cenſorow. Wiec Hiſtoryk ćieſzył tych ktorych

Num: 16.

Scipio Africanus.

Plutarchus, in vita Scipion.

S. Mágdálena. Matt: 26.

mol za-

mol zazdrości dotykał / mowiąc: Suum cuiq; decus posteritas rependet. Káżdy swoiey chwały doczeka od potomstwá. Ale Polityk Chrześciáński iáko syn iásności / nie od potomnego
Iacob : 1. wieku zapláty czeka / ále od Oycá świátłości / od ktorego wszelki dar dobry y doskonáły pochodzi / v ktorego odmiány nie
Ioan: 12. máß / áni przemiány żadney. Miáłá chwałę Mágdálená od Bogá; ma y teraz v wszytkiego świátá / według słowá Chrystusowego.

Zabáwá z zazdrością roskoszna.

Jáko łowczy vkocháną ma zabáwę y krotochwilę z bestyámi dzikiemi / z niedźwiedźmi / z wilki / z wieprzmi / Tygrysámi / lwy: ták Polityk Chrześciáński z Zazdrościwymi / ktorych trudno pozbydź / bo ich wiele; a woiowáć z nimi rad nie rad muśi. Słońce z ćieniem vstáwicznie walczy: á syn świátłośći z tymi ktorzy w Rzeczypospolitey własne są ćienie; zdádzą sie coś bydź ći Tersytesowie / á nic nie są / hánbą tylo y sromotą / kto sie im przypátrzy. Jáko tedy wielka vćiechá myśliwemu źwierz zábiiáć / ták Politykowi Zazdrość. Niechayże będźie co dźień świetnieyszym; świátłość iego im większa tym bárźiey pobiie zazdrośćiwego: bo iáko rdzá żelázo / ták Zazdrość od iásności pochob wziąwszy zábiia zazdrośćiwego; á iáko iászczurká máćiorę swoię gubi nim sie vrodźi / ták Zazdrość serce zazdrośćiwego. Chce kto konterfet zazdrośći widźieć / przeczytay Poetę: [Bláda (mowi) y chuda / oczy ma ponure / zęby zárdzewiáłe / pierśi od żołći źielone / ięzyk trućizną oblany. Smiechu w niey nie pytay / chyba gdy nieszczęśćia cudze widźi; vsnąć nie może / bo ią frásunki niespiące chcą mieć. Schnie gdy widźi szczęśliwego / szárpa drugich / y sámá w sobie tárgánie ćierpi / sámá sobie męką.] Chorym oczom nie miłe świátło / mowi Augustyn / á zazdrośćiwym cnotá cudza nie tylo nie miła / ále y śmiertelna. To iest pierwsze ná Zazdrość lekárstwo / zniesienie z świátá zazdrośćiwego.

Ouid : 2. Metamorphos. Konterfet zazdrośći.

Lekárstwo ná zazdrość.

Jest y drugie / pogárdá chwały y dobr doczesnych innych / á miłość chwały wieczney. Zazdrość / zwłaszczá ludzka / nie biie iedno ná szczęśćie: vbostwá oná nie tknie / áni tego ktory fortunam reuerenter habet. Vstępuią tedy ludźie wielcy ho-

norom /

norom / dygnitárſtwom / gdy dla nich iáka burza powſtáie / iáko vſtepował Dawid Sátrápom Philiſtyńſkim/áby ich oczy nie porázał iáſnośćią ſwoią. Iáko Moyzeß ná głowę ſwą iáſną/ promieni pełną/ kładł záſłonę / gdy mowił do Izráelczykow ; ták oni ſplendorow ſwoich vchyláią ná ſtronę : y gdy do Senatu ábo do Szláchty wchodzą / chodzą iáko ieden z nich ; nic nád inne. Ieſt to dobrowolny Oſtraciſmus,ktory koi ſercá záiątrzone od zazdrośći / gdy ſię kto poniża / będąc nád inße wietßy. Gdy Gedeon pogromił Mádyánity / oburzyło ſię náń Woiewodztwo Ephráim / y rzekło : [Cożeś to vczynił / nie záwołałeś nas ná woynę przećiwko Mádyán?]nástępowáli ſwarámi mocno/ y ledwie nie gwałt czynili. On odpowie : A cożem tákowego mogł ſpráwić/ iáko wy ? A nie lepßeż grono Ephráim / á niż wßytkie winnice Abiezer ? W rece wáße podał Pan Kśiążetá Mádyán/ y Oreb/ y Zeb : com mogł tákowego vczynić iákośćie wy vczynili ? Ledwie to wyrzekł/ vkoił ſię duch tych ktory ich nádymał przećiwko niemu. Nadobnie nápiſał Medrzec : [Odpowiedz gládká/gniewy łamie ; á mowá twárdá wzbudza zápálczywość.] Co wdźięcznieyßego nád mowę tę Gedeonową ? Pánowie Bráćia / y coż ia ieſtem przećiwko wam ? iam groneczko nędzne/ á wyśćie winogrady wielkie ? Tákaż mowá bywáłá Dawidowá do Saulá Krolá zazdrośćiwego. A czemuż to z vſcámi ták wielkimi dogániaß ſobáki zdechłey/pchły iedney lichey/ Krolu? Mowá tá wiele dobrego ná czás w Saulu ſpráwowáłá: z oczu łzy/z ſercá żáłowánie/ w woyſku przełom czyniłá. Ale y miedzy duchownymi ták drugdy zazdrość krоćić trzebá. S. Grzegorz Názyánzen/ gdy Cárogrodzki kośćioł/od zazdrośći wielkie wrzáwy ćierpiał/ vſtąpił z niego/one słowá wymowiwßy: Boże te° nie day/áby dla mnie iáka niezgodá miáłá ſię wßczynáć miedzy káplanámi Bożymi: Ieſli dla mnie tá burza/weźćie mię/y w morze wrzuććie. Vſtępem/ vkoił ánimuße zazdrośćią zápalone : iáko wiec vſtępuie do Antypodow słońce / áby odelgę miáły role ſuche.

Sćießká ſpráwiedliwych iáko świátło świeći. Ktora śćießká ? Oná iedyna/ ktorą Pán ćiáſną bramą zowie. Lubo ieſt ćiáſną / iednák

1.Reg: 29. Exod: 24. Iudic: 8. *Mowá tá. ſkáwa, ná zazdrość przykłády.* Prou: 15. 1.Reg: 26. *Pokutá, brana ćiáſna.*

iednák prześwietną ieſt. Tá ieſt pokutá święta/ ktora iáko iu-
Aurora ſkąd. trzenká powſtáie. Jutrzenkę łáciná auroram zowie/ quaſi
auram rorantem; ábowiem ná zaraniu roſſá z wiatru ſpu-
ßczona bywa. Nie ináczey oczy toczą łzy/ gdy ſkruchą święta
ſerce dotknione będzie. Powtore/ Aurora zowie ſie iákoby au-
rea hora, złota godziná/ gdy prześwietna iutrznia wſtáie;
wrożkę ábowiem dobrą máią ći ktorzy rodzą ſie ná ten czás.
Złota záprawdę godziná ieſt/ gdy kto pokutuie; naprzod dla
tego/ iż wßytkie dźiełá człowieká dobrego złotem miłośći fár-
buie (iáko pierwßa świátłość/ ktora iákoby złotem nápußcza
wßytko ná co weyźrzy/ gory/ drzewá) abo ráczey złote czyni/
Miłość Boża, Alchimia. to ieſt/ záſługuiące żywot wieczny. Swięty Laurentius Iu-
ſtinianus Pátryárchá Wenecki/ miłość Bożą názwał Alchi-
mią/ to ieſt/ one kompoſiturę álchimicką; ábowiem wßyſtkie
rzeczy ktorych ſie dotknie/ we złoto obraca/ zá ktore záſługuie-
my ſobie żywot wieczny. Do tego/ iż pokutá godziną ieſt/ w
ktorą ludzie znowu ſie odradzáią przez łáſkę odradzáiącą; y coż
nád godzinę tę ßcześliwßego/ bogátßego? niechay ią Greczyn
názowie χρύσω χρυσώτεραν, zgodá ná to. Co weſelßego nád onę
godzinę/ w ktorą ſie národził Chryſtus Jezus? ten á nie inßy
rodzi ſie w ſercách pokutuiących. Prorok gdy národzenie Chry-
Pſal: 109 ſtuſowe opiſował/ ták mowił: *W iáſnośćiách świętych z żywotá przed iutrzenką zrodźiłem ćię.* Hieronym ś. te ſłowá ták wykłá-
da: Z żywotá iutrzenki tobie roſſá młodośći twoiey. Więc nie-
ktorzy/ to mieyſce z Oycow świętych/ o docześnym národzeniu
Chryſtuſowym/ drudzy o wiecznym/ wykłádáią. Oboiá ná-
turá ślicznie ieſt opiſána/ bądź gdy Chryſtus wychodźił z pło-
dnego rozumu Oycá/ lubo z niepokalánego żywotá mátki/ iáko
Pokuty dostoieńſtwo wielkie. ſłońce z żywotá iutrzenki. Abo podobno Prorok/ áby oboie
národzenie ßczęśliwe názwał/ twierdźi/ iż temu ſą podobne/
ktore ná wſchod iutrzenki bywáią/ y słońcá; (ták Aſtronomo-
wie rozumieią/ gdy minuty horoſkopow ſwych y rodzáiow/
ráchuią.) Mowmyż teraz o doſtoieńſtwie pokuty/ ktora ſie
rodzi w dußách ſpráwiedliwych/ á daymy iey te ſłowá: Z ży-
wotá iutrzenki (tobie o Chryſtuśie) roſſá młodośći twoiey/

lubo

lubo dzieciństwá twego: to ieſt / ná ten czás / gdyć ſie vpodobáło rodzić przez pokute w ſercách ludzkich / wychodziß iáko z żywotá iutrzenki/ pod ßcześliwą wrożką maß rodzenie twoie. O iáko dáleko rożna ieſt Polityká Chrześciáńſka / od Polityki pogáńſkiey! Pogánie mowią: Sapientis non eſt dicere, non putaram; *Nie mowi tego madry; Omyliłem ſię.* á Chrześciánie mowią: Mądry ten ktory omyłek ſwoich nie broni/ wyznawa ie przed Bogiem y kápłanem; y mowi: Zgrzeßyłem; głupiem te ábo owe robotke zrobił: Nieprawość moie widze/ y grzech moy záwße ieſt przedemną. Wprawdzie dobra ieſt oná ſentencya: Emendatiſſimi viri eſt pœnitenda non facere; Oſtrożny ten/ ktory ná pokute nie zárábia: ále ktoż táki: wßytkichby ná iednym pierścionku zryſował / ták ich máło. Polityká Chrześciáńſka vczy/ nie grzeßyć/ á zgrzeßywßy pokutowáć; y znowu te ſentencyą odmienia: Emendatiſſimi viri eſt pœnitentiæ fructus dignos facere. To człowiek mądry/ ktory godne pokuty owoce robi. Rożność Polityki Chrześciáńſkiey od pogáńſkiey. Auſonius in Panægyrico.

Czytáią drudzy: Donec corrigat ſe dies; áż ſie popráwi dzień. Ścießką tą prześwietną ſtąpa człowiek ſpráwiedliwy/ ták długo / áż zaydzie do korektury oney dniá. Liche ſą y ládáiákie dni te náße: zowie ie piſmo/ y trochą/ y płochą; pauci & mali. [Odkupuycie czás/ ábowiem dni ſą złe.] On dzień w wieczności / dzień ieſt popráwny / od náßych niedoſkonáłości świebodny. Lepßy on dzień ieden ná ſalách twoich/ nád tyśiące; dzień támten nigdy nocą záćmiony nie będzie / nie ma wieczorá/ nie ma zaránia / obłokow żadnych/ záwße ieſt południowy. Figurowány ieſt przez on dzień śiodmy / ktory wieczorá nie miał wſpomniánego w piſmie; drugie miáły/ ten/ nic: ábowiem znáczył wieczny on dzień / ktory prawdziwie dniem názwány być może/ w ktorym mießkáią ſynowie świátłości/ ná reku Oycá świátłości/ ná wieki wiekow. Gene: 47. Geneſ: 1.

A że białe przy czarnym znácznieyße/ przydáie Mędrzec: *Drogá niezbożnych ciemniſta, niewiedzą kędy ſię obálić máią.* Płatáią ſie im nogi iáko piiánym y ślepym / ábowiem lubo ßeroką drogą idą/ tráfiáią nogámi ſwymi ná zawády wielkie / y vpa- Prou: 4.

 dáią.

dáią. Ktore zawády? te vczynki ćiemnośći / o ktorych Páwel ś. mowi/ Rom:13. [Odrzućmyſz tedy vczynki ćiemnośći; á iáko w dźień vczćiwie chodźmy: nie w bieśiádách y w piiáństwách; nie w łożách/y w niewſtydách; nie w poſwarku y w zawiśći. ꝛć.] Zowie piſmo grzechy vczynkámi ćiemnośći: lubo to dlatego / iżſie chcą oczom ludzkim vkryć; lubo iż tego godne ſą áby w ćiemnośćiách zewnetrznych dyſzáły/o ktorych Chryſtus mowi: [Wrzuććie go w ćiemnośći zewnetrzne;] lubo iż śleporodowie tákie dźiełá robią/ oślep idąc ná zgube ſwoie.

1.Ioan:3. *Y nie wiedzą kędy pádną.* Jan ś. o tym: Kto nienawidźi brátá ſwego / w ćiemnośćiách chodźi / y niewie kedy ſie ma obroćić. Wiec ſie ſtyka z brátem ſwym/y tego vderzy okrutnie/ bo nie widźi gdźie idźie. Niewiedzą nákoniec ktorey minuty do piekłá zlecą: bo gdy rzeką pokoy y beſpieczno / ná ten czás nieſpodźiewánie zginą/ á nie vmkną.

Lekcya Oryginálna táka ieſt: Via impiorum calligo; to ieſt/ćiemnośći naćiemnieyſze. Coto zá mowá? Wykłádáiąc Auguſtyn świety / Pſal: 138. one ſłowá: *Abowiem ćiemnośći nie będą záćmione*; ták mowi: Nie ćmi ćiemnośći twoich/ ábowiem ich nie ćmi Bog. A ktorzyż to záćimiáią ćiemnośći ſwe / ktorych Bog nie ćmi? Ludźie źli / ludźie przewrotni. Gdy grzeſzą / iuż ſą ćiemnośćiámi / á gdy ieſzcze nie ſpowiádáią ſie grzechow ſwych / ále ich bronią / ćmią ćiemnośći ſwe włáſne. Przetoż ty ieſliś zgrzeſzył/ ieſteś w ćiemnośćiách; ále gdy ſie wyſpowiedaſz/záſłużyſz áby oświecone były ćiemnośći twoie: á ieſli bedźieſz bronił twych ćiemnośći/ záćmiſz ćiemnośći twe. A kiedyż ty wynidźieſz od ſowitych ćiemnośći/ ktoryś robił wiele w iednych? Tákie ćiemnośći / co dáley to mieżſze y geſtſze: á to dla grzechow ſowito nábránych. *Y poyzrzą w niebo ku gorze, y w ziemię ná doł: á ono ćiemnośći twárde, ćiemnośći ná roſpácz ich.* ták wykłádáią Lxx. Abyś poznał ćiemnośći te/ nie z wiátru vrodzone/ ále z ich opłakánego áffektu/ *twárde ćiemnośći zowie*, chropowáte / miąſzſze / zákámiáłe. Jáko śiekiera czeſta w reku/reke czyni twárdą;ták grzechy czeſte/twár-

Ćiemnośći ćiemne, ktore.

Iſa:5.

ſte/ twárde ſerce/ y roſpáczne; y tákie godne ieſt Syná ćiemnośći/ áby miał ná ſobie y około śiebie/ iáko Egipt niegdy/ tenebras palpabiles, ćiemnośći dotkliwe. Exod: 10.

Stoſuymyż te słowá náße / z ſpráwámi tego Jáśnie Oświeconego Kśiążęćiá KONIVSZEGO KORONNEGO, ktorego ćiáło przed oczymá náßymi leży.

O Abnerze mowił niegdy krol W. Nie vmárł/ iáko vmieráią nikczemnicy: ręce iego nie były związáne/ áni nogi iego okowámi ćiemiężone. Możem te słowá dáć mężowi temu Wielkiemu/ ktory niedawno ná on świát odßedł: Nie vmárł iáko nikczemnik iáki/ rąk nie miał nigdy związánych/ áni nogi iego ſpętáne kiedy były. Vmárł iáko Syn iáſnośći/ Syn wolnośći złotey; áni tá áni támtá mátká zna niewoley: w obudwu ſą te rzeczy oboie/ y IASNOSC y WOLNOSC. Oná mátká/ w Obiáwieniu słońcem odźiana / ſkrzydłá miáłá orlice do rámion przyßychtowáne / poimána bydź żadną miárą od ſmoká nie mogłá. Ktoż ábowiem słońce ima? z ktorego oná ßáte miáłá / á prześwietną bárzo. O dźiećiach prześwietnych X. I. M. 2. Reg: 3. Apoc: 12.

Polityke ſwą / prowádźił w Rzeczypoſpolitey Korony Polſkiey/ iáko Syn iáſnośći/ z walecznego y wielmi pobożnego Oycá/ Jáśnie Oświeconego Kśiążęćiá IANVSZA ZBARASKIEGO, Woiewody Bráclawſkiego/ z mátki Kśiężney Czetwiertyńſkiey zrodzony: niechćiał wydáwáć w żadney rzeczy prześwietnych Przodkow ſwoich. Látá młodźieńſkie/ náukámi y domowymi y poſtronnymi oświećiwßy/ záraz ná Dwor Naiáśnieyßego Páná náßego/ ZYGMVNTA III. Monárchy Polſkiego y Szwedzkiego/ poßedł: y przy Dworze tym wielkim świećił / iáko promień słoneczny / przednieyßym koronnym dygnitárſtwem KONIVSZEGO ozdobiony. Z Krolem J. M. ná Rokoß y pod Smoleńſk ßedł / z pułkámi ſwoimi/ raz y drugi: z Hetmánem Koronnym tákże ná Tátáry kilkákroć. Znowu z Krolem J. M. przećiwko Oſmanowi Ceſárzowi Tureckiemu áż do Lwowá (bo przymierzem woyná oná koniec pod Chocimem wźiełá) Nákoniec gdy Krol J. M. do Prus ták rok wyieżdżał / áby zdrádą poddánych ſwych potrá- Polityká iáſná. Koniuſzy Koronny, przednie dignitárſtwo.

cone zámki y włości odiſkał: nie leżał w domu / ále z wielką vtrátą á práwie oſtátnią zdrowia ſwego bieżał ná obrone doſtoieńſtwá J. K. M. iáko naprzedzey; y z polá nie ziáchał / áż z Krolem J. M. ná Seym do Toruniá zieżdżáć mu przychodźiło. Jeſli ktory ſtan prześwietnym ieſt / táki ieſt ſtan żołnierſki / znáć to po zbroiách ſámych ktore ſą ná nich / od ktorych gory wyſokie drugdy bywáły obiáśnione; iáko czytamy w kśięgách Máchábeyſkich. Dźiełá żołnierſkie iáko y słońce vkryć ſie nie mogą / idą w oczy wſzytkiego świátá y ná wieki potomne.

Stan żołnierſki prześwietny.

1. Mach: 6

Wprawdźie przy żołnierſkiey śmierć geſta / á bierze co naylepſze y namężnieyſze / bo ći nátárczywie do potrzeby idą y giną: śmierć iednák oná dla Oyczyzny / lubo dla doſtoynośći krolewſkiey podieta / we ćmy żadne páść nie może / bo iey nie trzeba ſadźić z mogiły / ále z ſławy ktora niebá tyka; á ſławá wietſza bydź nie może iáko zá Oyczyzne / to ieſt zá miłego przyiáćiela vmrzeć / Oyczyzná ábowiem wſzytkie wſzytkich miłośći zámknełá w ſobie / omnes omnium charitates complexa eſt; iáko nápiſał Kráſomowcá Rzymſki.

Smierć dla Oyczyzny prześwietna.

Cicer: in Officijs.

Rzekł niegdy Mędrzec pogáńſki: Philoſophia eſt meditatio mortis. Co ieſt Philozophia? ieſt zabáwá myśli o śmierći. Day te definicyą żołnierſkiey / nie zgrzeſzyſz / v ktorey meditáciey geſtſzych nie máſz / iáko o śmierći / v ktorey te nowiny geſte / ten / ow zábit / poległ iáko mąż wielki od pogáńſtwá / ten ná hárcách / ow ná ſtraży; ten w potrzebie boiu wſtepnego / á ow w wyćieczce zginał. Podraſta tym czáſem Oyczyzná y Koroná / poyzrzawſzy ná ſyny ſwe / Jozephy nowe / ſyny podraſtáiące / qui ſanguine nobis Hanc patriam peperêre ſuo: iáko podroſłá Rzymſka / gdy żadney cześći świátá nie było / ktoreyby krwią ſwoią własną nie ſkropiłá. Quæ caret ora cruore noſtro? ktora włość bez krwie náſzey? wſzytkiechmy prowincye krwią Rzymſką záfárbowáli.

Zołnierſka co ieſt.

Horat.

Mieyże te pierwſzą pochwałe / Jáśnie Oświecone Kśiąże / żeś ná káżdym plácu / gdy Oyczyzná robot twych woiennych potrzebowálá / ſtánał iáko mąż Rycerſki / dźiełá woienne miłuiący / trudy krwáwe / y ktore z gárdłem co minutá poigrawáią / po-

Dźiełá woienne.

ią/ ponaſzáiący. O ktorych nie moiá rzecz ſzeroko mowić/ wyglądam hiſtoriy godnych o tobie/ ktore gdy Krolá J. M. wſpomnią/ muſzą y KORONNEGO KONIVSZEGO wſpomnieć: bo kedyż Káwálerowie/ z ktorych woyſká ſą Polſkie/ bez tego przedniego Káwálerá? O koniu nápiſał Job ś. Gloria narium eius terror, terram vngula fodit. Exultat audacter, in occurſum pergit armatis. Contemnit pauorem, nec cedit gladio. Super ipſum ſonabit pharetra, vibrabit haſta & clypeus. Feruens & fremens ſorbet terram, nec reputat tubæ ſonare clangorem. Vbi audierit buccinam, dicit, vah. Procul odoratur bellum, exhortationem ducum, & vlulatum exercitus. Chwałá nozdrzy iego ſtrách/ w ziemię kopytem biie. Biegą śmiáło/ náciera ná zbroynych/ pogardza boiáźnią/ áni ſzábli vſtępuie. Ná nim ſzácháydák zábrzmi/ rohátyná y tarcza zátrzeſą ſię. łápa rżąc y pałáiąc ziemię/ áni ſobie waży okrzyku trąby. Jáko ſkoro ią vſłyſzy/ rże Wách. Z dáleká woynę poczuie/ y Hetmánow przemowę/ y krzyk woyſkowy.] Tákiż to koń? á ten ktory ná nim śiedzi ma bydź inny? Zwłaſzczá KONIVSZY KORONNY przedni nád wſzytkimi/ ktorzy ná koniách śiadáią/ Káwálerámi? Pewnie mąż dobry/ do potrzeby iáko zápalił: by iedno trąbę vſłyſzał/ záraz idzie/ nie liczy wiele ich/ ále náſtępuie śmiáło ná nieprzyiaćielá/ ktory ná plácu. Czy nie śmiáło ná vſce Tátárſkie náſtepował ten niedawno ná polach pod Oryninem/ gdy Tátárowie koſzem ſwym ná oboz náiezdżáli? Czy nie záſłużył ná ten czás nośić ná głowie ſwey Ciuicam Coronam, ktory ták wiele ſzláchty Polſkiey odgromił od nieprzyiaćielá mężnym náſtępem y pośiłkiem ſwym? Są y tu teraz ktorzy ná to pátrzáli: bitwie ledwie lat dziewięć/ pámięć świeża/ iáſna iáko o SYNV IASNOSCI znákomitey. — Iob 39. / Roku P. 1618.

IASNYM był y w domu/ to ieſt/ w Oyczyznie ſwey ten mąż Wielki. Nie było człowieká tego w Koronie/ y w Wielkim Kśięſtwie Litewſkim/ ktoryby go niechćiał widźieć: y duchowni y świetcy vbiegiwáli ſię do niego áby go widźieli/ áby ſłodkich y mądrych ſłow iego/ ktore lubo to w Senaćie/ lubo — *Wymowá iego wielka.*

w Kole Rycerſkim ná Seymách mowił/ násłucháć ſie mogli. O Neſtorze Homer nápiſał: Z vſt iego ſłodſza nád miod płynełá mowá: Nie doſzedł Xiążę J. M. lat Neſtorowych (bo vmárł lat máiący 48.) ále doſzedł wymowy ieg° dźiwnie mądrey/ dźiwnie ſłodkiey. Cineas, poſeł Pirrhuſá krolá/ miał tę ſławę/ iż więcey mową ſwoią miaſt krolowi podbił/ á niż Pan ie° ſzablą. Nie mury/ nie párkány/ brał mową ſwoią Pan KONIVSZY: brał ſercá Koronne/ y W. X. Litewſkiego/ á oddawał ie Krolowi J. M. Pánu ſwemu. On to był kráſomowcá / ktory iáko Herkules Fráncuſki wiązał vſzy łáncuſzkámi złotymi / y iáko bránce iákie ſzczęśliwie prowádźił kedy chćiał: á niechćiał indźie iedno do zdrowia y doſtoieńſtwá J. K. M. y Oyczyzny. Co ma przyznáć y ſámá zazdrość/ bo nie było ináczey. O wi záś ktorzy opácznie mowę iego bráli; ábo głupimi byli/ ábo zazdrośćiwymi: ći ták chćieli / bo nie vmie zazdrość ináczey / z świátłośći ćiemność robi/ z śniegu ſmołę: głupſtwo záś nie rozumie/ ábowiem podobne ieſt owym/ ktorzy muzyki nie ſłyſzą/ z dáleká táncuiących widzą/ gánią ſkoki / bo ſymphoniey nie czuią/ ktora tákich táńcow potrzebuie. Tuby trzebá przemowy iego wſpomnieć/ ktore czynił lubo w Senaćie / lubo w woyſkách/ lubo do bráćiey ná Seymách: ále te y mieyſcowi temu y perſonie ktoraby ich wſpomniáłá/ y czáſowi nie ſłużą ktory krotki; mam zá to/ iż wdzięczna poſteritas tę pámięć obmyśli/ ktora więc ſuum cuiq; decus rependit, odda ſyná świátłośći hiſtoriey/ ktora bárzo dobrze názwano lucem temporum, magiſtram vitæ; świátłem czáſow/ miſtrzynią żywotá.

Roku P. 1622. 20. Máiá, Oſman zá bity. Muſtafá glupi.

Kśiążę J. M. PAN KONIVSZY, iáſnym był iáko słońce miedzy ćiemnośćiámi pogáńſkimi / do ktorych w poſelſtwie chodźił. Zábity był Oſman Tyran Turecki/ ledwie ſie co rozgośćiwſzy w Konſtántynopolu; náſtąpił po nim Stryi iegoż własny Muſtafá/ człowiek głupi/ bo rozum był ſtráćił w wieźieniu / ná kilká lat w nim będąc w ćiemnicy od ſynowcá oſádzony. Tráfił tedy ná Wezerá pierwſzego Gorgi Mechmetá Trzebieńcá/ ktory ná ten czás wſzytkim władał / co to tám nie nowiná/ gdy Pan ábo roſkoſzniczek iáki/ ábo głupi. Z tym We-

zerem

zerem byłá ſpráwá przytrudnieyſzym. Wielkim ábowiem był
nieprzyiácielem Narodu náſzego Polſkiego/ á wielkim przyiá-
ćielem złym ſąśiádom náſzym; iáko Rántymirowi Báśie Tá-
tárze bezecnemu/ Tomśie Hoſpodárowi Woloſkiemu/ przeći-
wko Polakom wielkiemu tyránowi/ Graphowi z Turná Rál-
winiśćie. Skoro ći łotrowie przy Porćie Tureckiey ták Wiel-
kiego poſłá z oczyli/ o iáko ſie rozśierdzili! viri habentes iacu-
la, potwarzy/ nieprawdy w vſzy Wezerſkie co dzień/ co godzi-
ná/ przez ſwoie poſły nálewáli/ ogień mieczem kłoli/ áby ſie w
Trzebieńcu onym żarzył im dáley tym więcey. Przykłádał drew
do niego poſeł náſzey miłey Moſkwy/ ktory trzy kroć ſto tyśie-
cy we złoćie dawał Wezerowi/ iáko Amán niegdy ná Zydy
Aſſwerowi/ chcąc ich śćigáć potym ná pogłowiu Litewſkim
y Polſkim. Nie záwieray (mowił/) przymierza z Polaki/ We- Od Moſkiewſkiego y ſamſiad, przeſzkody pokoiu.
zerze/ niechay oni w tym roſole będą/ á my tym czáſem wpá-
dniemy do Korony poſtráſzoney/ y odbierzem ſwoie Grody od
niey/ á Tátárom oſtátek y tobie niechay w plon idźie. Koſzto-
wáć ćie to nic nie będźie/ owſzem twoy będźie zyſk/ á náſzá ſzko-
dá/ á witay mi to złoto/ y ſobole/ y ryśie/ y mármurki/ ktoreć
teraz oddáiemy. Wiedział bezecny Moſzkal co złoto v pogáń-
ſtwá robi/ przetoż śmiáło náſtępował z nim ná Porte y ná We
zery one/ zwłaſzczá ná Trzebieńcá przekletego Gorgi Mechme-
tá. Do tego miał zdraycę domowego Kándyote/ ktory pod
Choćimem od Turkow z ſtrony przymierza iezdźił/ y tu był w
Polſzcze/ ták iáko wilk śierćią owczą/ fide Græca pokryty/ ten
nie omieſzkiwał queśćikow ſwoich kupieckich vganiáć w Por-
ćie/ kłádąc w vſzy Wezerowi te ſłowá: Przyiáchał do ćiebie
poſeł Wielki od Polakow/ trzymayże go oſtrożnie; niechay ſie
nie wraca do domu/ ále tu zoſtánie/ nie ſzkodzień tego będźieſz
ty y twoy Sultan Muſtafá/ wytárguiećie nim wſzytko co ze-
chcećie. Był y od ſąśiádow náſzych poſeł Siedmigrodzan/
y ten był Turkom brát iáko Aryánin/ y ten radby nas troche
był przykarał/ zá wtárgnienie Liſow przed dwiemá láty w zie-
mie Węgierſką/ y dla tegoż ták ſie było beſpiecżno ná nim we-
ſprzeć iáko ná trzćinie/ *ktora gdy ſię złamie, rękę podziuráwi.* Eſa: 36.

Z tymi wſzytkimi trzebá było czynić Wielkiemu Poſłowi
náſzemu; z tą Hidrą wielogłowną miałby był co czynić y ſam
Herkules/ ktory te monſtrá/ nie ták dálece reką iáko rozumem
gromił. Nie záraz tedy audienceyey dawał Gorgi Mechmet
Wezer nawyżſzy: dawſzy iednák drugi raz/ ſkárgi vſłyſzał od
Wielkiego Poſłá ná Kántymirá/ y Tátáry/ ktorzy zá Mándá-
tem Ceſárſkim ták czeſto wpáńſtwá náſze wpadáli; ná Tom-
ſze Hoſpodárá/ ktory z nimi przewodnią trzymał/ á drugdy ku-
py ſwowolne do nich ſwoie wiązał/ áby palili/ wiązáli/ zábiiá-
Odpowiedź Wezerſka. li lud Krolá J. M. niewinny. Odpowiedział Wezer/ iż Kán-
tymirowi trudno te ſwą wolą odiąć; dyabeł to własny/ y ná
puſtkách zwádę znaydzie. co ſię tycze Tomſzy/ nie ieſt ták áby
ten tákim był iáko powiádaſz. Jáko ſkoro to ſłowo (lubo po
Turecku wymowione) y ſam przez ſię posłyſzał/ y od tłumáczá
tákie bydź zrozumiał/ záraz ſię porwał z krzesłá mowiąc: Po-
słowie Polſcy nigdy ſię nieprawdą nie báwili/ záwſze im pra-
wdá nád zdrowie milſza bywáłá/ przetoż ia od ciebie odchodzę.
Poſtrzegł ſię zdraycá pogáńſki/ y rzecze: Jeſli co ma Polſki Po-
ſeł/ niechay drugi raz do mnie nádeydzie/ dam mu audiencyą.
Ale on niewiele/ ná to pſie polizánie po vkęſzeniu/ dbáiąc/ z gnie
Prawdy iáſność. wem odſzedł. Jáſnie Oświecone Kśiąże (do ciebie mowię
ktory ná tym kátáfálku leżyſz) pokazałeś ná ten czás iáſność
promienistą wielką/ gdyś miedzy ćiemnośćiámi pogáńſkiemi
prawdy pochodnie rozświećił/ y zágniewałeś ſię bárzo/ gdy
one bezecny pogánin chćiał zágáśić. Nadobnie mawiał Ká-
wáler ieden: Nobilem decet veritas; Chriſtianum autem,
etiamſi nobilis non eſſet. Szláchćicowi prawdá przynale-
żyta; á Chrześćiáninowi by też y ſzláchćicem nie był. Zákochá-
łeś ſię w prawdzie/ iáſność iey w ćiemnośćiách świećiłá/ á ćie-
mnośći pogáńſkie/ związáć iey/ y zátulić/ y zágáśić nie mogły.
Skoro odſzedł od Gorgi Mechmet Wezerá/ on zápalony
gniewem wielkim/ ná tym był wſzytek/ áby y ſámego Poſłá de-
ſpektámi y czeladź iego nákarmił. Po wielkich tedy namyſłách
y rozmáitych/ z rádą ſwoią złożył Senat ná Diwánie/ y Dekret
vczynił/ á y Poſeł Polſki czeladź od śiebie roſpuśćił/ zoſtáwi-

wſzy przy ſobie oſob kilka. Na śiedmſet koni miał około śiebie Poſeł Wielki: aſſyſtencya ta zamyſłom Wezerſkim niemiła była. Ja pośle nań náſtance/ Janczáry ſwoie / bronić ſie mi będźie. Niedbał ten o ius gentium, iáko Turczyn wiárołamny; dbał o rezolute ktorey ſie lekał / y chćiał go mieć ták w mnieyſzym poczćie / áby prędzey y łátwiey pożył. czynił to iáko ſyn ćiemnośći pogáńſkiey/ *że źle czynił, nienawidźiał świátłośći.* Dekretem iednák Diwánu ſwego/iáko czym dobrym/pokrył zdrádę ſwoie. O ktorym Dekrećie gdy pytáni byli poſłowie z Angliey/ze Fráncyey/z Holándiey/mowili iż niepodobna ieſt/aby ſie miał odmienić/zwłaſzczá iż Exekucya ieſt w ręku tego Wezerá / ktory niedawno znióſł był śmierćią Daud Báſzę / á ten miał zá ſobą corę Ceſárſką / śioſtrę Oſmanową. Jeſli ſie mu nie opárł zięć Ceſárſki/iáko ſie oprze Poſeł Polſki? Trwogá tedy wielka ná czeladź vderzyłá Poſłá Wielkiego náſzego : widźieli że áni czći/ áni wiáry było w Wezerze/ y co godźiná wyzieráli Jánczárow po ſie/ áby ich bráli/ y do Jedykuley (kędy Oſman niedawno ieſt zámordowány wiedli) y tám ie do woli trzymáli/ lubo pozábiiáli.

Ioan: 3.

Dekret Wezerſki nieodmienny.

Trwogá ná czeladź Poſłá Wielkiego.

Długo w tym odmećie byli wſzyſcy : iáko ſie kto vkazał z goſpody/kámionowano káżdego/ y karmiono deſpektámi: áż iednym rázem przez bunty Jánczárſkie złotem vpierzone / ná pierwſze Wezerſtwo poſtąpił Vſáim Báſzá / człowiek dáleko rożny od támtego Trzebieńcá/ obyczáie w ſobie miał Páńſkie/ krześćiá onego nawyżſzego miedzy Turki godne; ten wſzelákimi ſpoſoby tráktaty Choćimſkie twierdźił / co nabliżey przyſtąpiwſzy do pákt Sultaná Solimaná. Ten w Senaćie plennym po Rzymſku práwie záwierał przymierze; ten ná czeladź Wielkiego Poſłá był wielmi łáſkaw/ ktorych od drapieżney ręki Zydow łákomych bronił; ten więźnie zacne pod Cecorą pobráne zá okupem wypuśćił;ten był ták miły Poſłowi náſzemu/ że oprocz religiey Biſurmáńſkiey nie miał co w nim gánić / y záćiągał zá ſobą ſerce iego iáko Magnes żelázo. Ten bánkiet wielki dla Poſłá ſpráwił / iáki nigdy przedtym dla żadnego nie był widány. Ten zdrayce iego poſtrzegſzy chćiał ná gárdle káráć/ gdy-

Vſáim Báſzá ná Wezerſtwo

ráć / gdyby mu byłá prośbá poselska nie postużyłá. Ten nákoniec Wielkiego Posłá do całowánia száty Sultaná Mustáfy przyprowádził/ y spráwił to iż z pokoiem do domu się wrocił: Trwał ten pokoy poki sam Vsáim Wezer żyw był/ od Gorgi Mechmetá potym zábity. Wzruszáć się ten pokoy poczał áż do roku ninieyszeo/ gdy sam Gorgi od Cesárzá terázniejszego/ z Seráglu Cesárskiego Jánczárom wydány/ y ná száblách po Cárogrodzie rozniesiony. Własny Annibál/ był ten Gorgi Mechmet przysięgły nieprzyiaciel Koronie Polskiey/ á przyiaciel nieprzyiaciołom iey: był przy nim osobą swoią Graf z Turnu wielmi miły/ przeto iż przeciwko Cesárzowi Chrześcijáńskiemu rękę podniosł / y w głowę nieprzyiacielem był wszytkim Kátholikom/ á przytym Koronie Polskiey.

Smierć iego iáka. Jdę do ostátniego kresu żywotá iego / to iest do śmierći/ ktora linią iest ostátnią rzeczy wszytkich. Záchorzał ná quártáne/ w Prusiech będąc z Krolem J. M. przeciwko Gustáwowi Okupatorowi krolestwá Szwedzkiego/ y Jnflant/ nákoniec y Prus. Tám go chorobá ználázłá/ gdy Oyczyznie służył; tá prędko potym ták się wzmocniłá / że zdrowie ná nim wytárgowáłá. Człowieká Chrześćijáńskiego znáć po śmierći *Pokutá świátło.* iáka bywa. Bywa więc pokuty pełná / pokuty/ to iest świátłá / áby ścieszki oney iásney mogł dopáść / y oną iść iáko torem nieiákim do niebá. Prośił o táki tor Dawid ś. gdy mo- *Psal: 50.* wił: Wroć mi/ Pánie/ wesele zbáwienia twego/ á potwierdź mię duchem Książęcym. Obłąkałem się/ Pánie/ od ciebie iáko błędna owieczká / idę w lábirynty co dáley to więtsze; wypuść *Psal: 42.* Pánie świátłość twoie y prawdę twoię / te rzeczy mię záprowádzą y zániosą ná gorę święta twoie. Da quod iubes, & iu- *August.* be quod vis: Day co każesz / á każ co chcesz. Roskazałeś ábym przez pokutę przyszedł do ciebie: dayże mi pokutuiące/ skruszone y vpokorzone serce / przez tę drogę świátło iest rozłożone; *Iob 32.* per hanc viam spargitur lux, o tę prosze. A obaczywszy obraz Mágdáleny świętey grzesznice / mowił: Dałeś Pánie łzy y *Sákrámentu przyięcie.* pokuty tey: day ią y mnie Pánie. Záwoławszy tedy Kápłaná Zakonnego/ spowiedał się przed nim raz y drugi/ y trzeći/ spo-

wiedził

wiedzi ś. vżywáiąc częſto ná omyćie grzechow / á wynáleźienie ścieżki świátłośći duſz ſpráwiedliwych. Przyiął y naświętſzą Eucháryſtyą / ſtráwne do niebá potrzebne / á w tey záćmiona byłá świátłość wieczna pod oſobámi. Przyiął nákoniec y Oley oſtáteczny / áby pokrzepił nogi ſwe iáko ielenie/ y świátłość z niego miał ná przebyćie gęſtwin onych / ktore czárt duſzom z ćiáłá wychodzącym miotáć zwykł przed oczy/ y przypadł co naprędzey do kośćiołá Páńſkiego / w ktorym wſzyſcy chwałę iego mowią/ według Pſálmu: Vox Domini præparantis ceruos, & reuelabit condenſa, & in templo eius omnes dicent gloriam. Pſal: 17. Pſal: 28.

Gdy czeladź/ y ći ktorzy w koło niego byli / płákáli; ofuknął wſzyſtkich: czemu lepiey Paćierzá nie mowićie zá mię? co mi po tym płákániu wáſzym? Poyźrzawſzy potym ná ſługi / vpomniał do popráwy żywotá / y przeprąſzał wſzyſtkich: Odpuſzczam wſzyſtkim; ieſlim kogo w czym rozgniewał / proſzę áby mi było odpuſzczono. Zá żywotá ſwego był ſzczodry: vbogie żołnierze / ſzpitale nędzne / zápowietrzone miáſteczká / chlebem/ żywnośćią opátruiąc; iáko Lublin/Kurow/Solec/ Szpitale doroczną intratą. Rad widział Zakonniki/ ktorych tákową drugdy iáłmużną opátrował / że niewiedzieli / chybá ná domyſł od kogo dawána bywáłá / według piſmá onego: *Niechay niewie lewicá twoiá, co práwicá czyni:* w czym náśládował świętey pámięći Oycá ſwego / Kśiążęćiá IANVSZA ZBARASKIEGO, Woiewody Bráćłáwſkiego. W áffektách był ſkromny/ z káżdym pięknie/ bez furyey. W mowie lubo do KROLA J. M. y Senatu/ lubo do Pogáńſtwá/ lubo do Bráćiey / był mądry / beſpieczny / Prawdę / y świebodę / przed oczymá máiąc; ſwąwolą iednák y nieposłuſzeńſtwem dziwnie ſię brzydząc. Vmieráiąc / żadnych deliquia animi niemiał: ćiáło wprawdźie boláło/ ále duſzá obecna ſobie byłá / zá ktorą y ćiáło muśiáło drugdy chodźić. Liſt diktowány / iáko Teſtament nieiáki/ kazał ſobie podáć/ ktory máły czás przed śmierćią/ręką ſwą podpiſał: Gdy zwłoczono ; rzekł: Dayćieſz go prędzey / bo potym czáſu nie będźie. Nákoniec ſpieſząc ſię z tego żywo- *Szczodrość* Matt: 6. *Skromność.*

tá/ wßyſtkim z pokoiu vſtápić roſkazał/ á ſam kilká kroć zie-wnąwßy/ duchá Bogu oddał. Odeydźćie teraz / mowił/ mam tráktaty záwieráć o pokoy wieczny/ z Pánem moim; tá mowá iego oſtátnia byłá.

Pámiec o nim iáka. Odßedłeś od nas/duchu ßláchetny/ á záraz wyprowádźiłeś zá ſobą ták wiele duß / ktore Chrześćiáńſką pámiećią/ drogi tey pomagáią tobie. Mowią niektorzy/ iáko dobrzy Chrześćiánie : *Spráwiedliwy ieſli od śmierći záſtány będźie, zoſtánie w ochłodźie.* Ale nie przyßedł do ſtárośći ? Nic to. [Stárość poßánowánia godná / nie długa / áni ſię liczy liczbą rokow.] Siwe záś zmyſły człowieká ſą / y wiek ſtárośći / żywot niepokálány. [Vpodobał ſię Bogu iáko vkochány : á gdy żył miedzy grzeßnikámi / przenieśiony ieſt / porwány ieſt / áby złość nie odmieniáłá rozumu iego ; y żeby ſykofáncya (świátá tego) nie oßukáłá duße iego. Vroki ábowiem pletliwe ćmią dobre rzeczy ; y nieſtátek pożądliwośći wyſpacza zmyſł by nalepßy. Sap : 4. *Skończony ieſt w krotkośći, y wypełnił wiele czáſow.* Vpodobáłá ſię ábowiem Bogu dußá iego / y przeto pokwápił ſię (Bog) áby go wyprowádźił ze śrzodká nieprawośći.]

Mowią drudzy: iż Oyczyzny obrońcá/ y SYN WOLNOSCI y IASNOSCI zgáſł: zgáſł tu ná ziemi / áby w niebie świećił. Vbodzy Oycem go zowią / iáko Wielkiego Iáłmużniká. Zakonnicy/ ták Greccy iáko y Láćinſcy/ ſwoich Zakonow Promotorem. Koło Rycerſkie Inſtruktorem. Wßyſcy przyiaćielem/á przyiaćielem nieodmiennym. Nie ieſt Chrześćiáńſkiego Káznodźieie/ lámenty y Threny piſáć; ráczey iego dźieło ieſt / vpomnieć do modlitwy zá duße iego / czego nas Wyznánie wiáry. wiárá náßá vczy : ktorą/ Kśiążę Je^o M. kłádąc ſię ná łoże śmiertelne/ tymi ſłowy wyznał : *Vmieram w Kośćiele świętym Kátholickim Rzymſkim , pod krzyżem Páná moiego Zbáwićielá.* Wźiąłem ten páiz od mátki moiey / gdym ſię przez Chrzeſt ś. odradzał / z tym ſię wracam do mátki moiey ; według przyſłowia Lácedemońſkiego: Aut hunc(clypeum)aut ſuper hunc. On odmienił : Et hunc, & ſuper hunc. Z tym krzyżem wyßedłem ná plác/ z tym odchodzę : Ten vkaże/gdy mie Pan moy ſą-

dźić będźie: nie tylo ábowiem ná niebie/ ále y ná mnie/ ktorym chćiał być Synem świátłośći/ znák ten ieſt wyrázony.

Do wiáry Kátholickiey nie tylo Krzyż/ ále y náświętßa Bogárodźicá należy. Tey on rad ſłużył zá żywotá: widźiał ią/ (iáko ſam oświadczał) dwá kroć przed ſkonániem; y przetoż ták ochotnie vmierał/ iákoby wźiąwßy otuchę od niey do rádośći niebieſkiey prędko przyßley/ y świátłośći nigdy nieugáßoney. Jáſnie Oświecone Ksiaze, chodźiłeś iáko Syn Svviatlosci, iáko *świátłość w Pánu*; y teraz rośnie w tobie tá Ephes: 5. świátłość/ áż ćię obłápi y obeydźie ono Południe doſkonáłe/ oná świátłość ná wieki. Tá ieſli ćię ießcze nie obeßłá/ obeydźie dálibog prędko/ gdy przy tey ofierze gorące wßyſcy modlitwy ku niebu rzućićie/ w te ſłowá: *Odpoczynek wieczny day mu Pánie, y świátłość wieczna niechay mu świeći.* Przez Páná nászego IESVSA Chryſtuſá/ ktory żyie y kroluie z Bogiem Oycem/ y z Duchem świętym/ ná wieki wiekow.

AMEN.